

Czysta woda z kranu

Jest tańsza i ekologiczna

Jakość wrocławskiej kranówki jest bardzo dobra, a na dodatek jest regularnie i skrupulatnie kontrolowana. Korzystamy z tego.

Sławek Szymański

Wodę pić trzeba, i to wcale nie tak mało: od 1,5 do 2,5 litrów dziennie. A w przypadku intensywnej aktywności fizycznej nawet

więcej.

Kranówka jest zdecydowanie najtańszym rozwiązaniem. Ile można w ten sposób oszczędzić? Przy założeniu, że codziennie pijemy przynajmniej 1,5 litra wody, w naszej kieszeni może zostać nawet kilkaset złotych rocznie.

Nie zanieczyszczamy

Są też korzyści dla środowiska. Pijąc wodę z kranu nie zużywamy plastikowych butelek, a dzięki temu nie wytwarzamy również niepotrzebnych odpadów.

Znaczenie ma też fakt, że dostarczenie kranówki nie wymaga transportu. To istotne także dla naszego zdrowia: przy kranówce mamy gwarancję, co do warunków jej dystrybucji, natomiast w przypadku wody w plastikowej butelce nigdy nie ma pewności, czy nie stała na słońcu lub w rozgrzanym samochodzie (z butelki typu PET pod wpływem wyższej temperatury zaczynają się uwalniać szkodliwe substancje).

Wrocławska kranówka zawiera cenne składniki, jak wapń, magnez i sód. Pod względem zawartości składników mineralnych woda z naszej sieci wodociągowej nie odbiega od butelkowanej źródłanej ze sklepu, a pod pewnymi względami (np. zawartości magnezu lub wapnia) nawet ją przewyższa, choć oczywiście dostępne na rynku wody są tak zróżnicowane, że trudno tu o krótkie porównanie. Co ważne, wszystkie parametry naszej kranówki, z podziałem na „źródło”, czyli stacje uzdatniania, można sprawdzić na stronie internetowej MPWiK (są aktualizowane co kwartał).

Dlaczego możemy pić wodę z sieci

Prawie wszyscy wrocławianie mają w kranach wodę z rzeki Olawy, zasilanej w znacznym stopniu z Nysy Kłodzkiej, która ma swoje źródła w Sudetach, w Masywie Śnieżnika. Zanim woda trafi do naszych domów, przechodzi proces uzdatniania. MPWiK Wrocław dysponuje dwoma służącymi do tego stacja-



• Podczas różnych wydarzeń pracownicy MPWiK częstują wrocławian kranówką i robionymi na jej bazie lemoniadami. FOT. MAT. MPWiK WE WROCŁAWIU

Co pijemy we Wrocławiu Prawdy i mity na temat kranówki

MIT: Wodę z sieci wodociągowej należy przegotować przed spożyciem
Nie ma takiej potrzeby. Woda z kranu nadaje się bezpośrednio do spożycia. Musi spełniać normy Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Dlatego wtoczenie jej do sieci wodociągowej jest możliwe dopiero po sprawdzeniu parametrów fizykochemicznych.

MIT: Woda w sieci jest fluoryzowana

Tak było, ale dość dawno temu. Wrocławska woda przestała być fluoryzowana pod koniec lat 70. Był to

chwilowy projekt rządu do walki z próchnicą.

PRAWDA: Woda jest chlorowana

Tak, w procesie uzdatniania wody wykorzystywane są chlor i dwutlenek chloru. Dlaczego? Sprawiają, że woda nie ulegnie wtórnemu zanieczyszczeniu, nawet jeśli droga z zakładu produkcji wody do kranu będzie bardzo długa. Dzięki temu można ją bezpiecznie pić prosto z kranu.

Stężenie chloru i dwutlenku chloru w wodzie jest minimalne. Na wyjściu z zakładu produkcji wody jego wartość maksymalna – zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia – może wynosić 0,3 gra-

ma/m sześc. W zakładach produkcji wody we Wrocławiu ta wartość jest zwykle zdecydowanie mniejsza. W wodzie u mieszkańców smak i zapach chloru nie powinny być wyczuwalne.

MIT: Twarda woda jest szkodliwa dla organizmu

Określenie „twarda woda” przemawia do wyobraźni (podobnie jak charakterystyczny osad np. w czajniku), ale taka woda nie tylko nie szkodzi, ale zawiera wapń i magnez, które pełnią bardzo ważną rolę w naszym organizmie. Te dwa pierwiastki za-

PARTNER AKCJI



Przy założeniu, że codziennie pijemy przynajmniej 1,5 litra wody, dzięki korzystaniu z kranówki w naszej kieszeni może zostać nawet kilkaset złotych rocznie

mi – Na Grobli oraz Mokry Dwór. Oba zakłady są wyposażone tylko w najnowocześniejsze urządzenia i technologie.

Proces uzdatniania wody składa się z kilku etapów i w obu instalacjach wygląda trochę inaczej. Zanim popłynie ona do zakładu Na Grobli, trafia na tereny wodonośne, gdzie jest wstępnie oczyszczana. Następnie, już Na Grobli, najpierw płynie do odżelaziacza (tam usuwane są związki żelaza, stąd nazwa), stamtąd do filtrów ze złożem piaskowym, a następnie z węglem aktywnym.

Po drodze woda jest również ozonowana, co pozwala wyeliminować z niej drobne bakterie. Na końcu trafia do tzw. pompowni II stopnia i już bezpośrednio do sieci wodociągowej.

Natomiast na Mokry Dwór woda płynie bezpośrednio z rzeki. Tam wstępnie oczyszczanie przebiega w procesie koagulacji (pozwala wychwycić powierzchniowe zanieczyszczenia). Tu nie ma odżelaziacza, natomiast pozostałe etapy uzdatniania wyglądają podobnie jak Na Grobli.

Liczy się też stan instalacji wewnętrznej Co ważne: jakość wody jest badana i kontrolowana na każdym etapie – zarówno jeszcze w rzece, jak i później w procesie uzdatniania oraz już w sieci wodociągowej. W ciągu roku pobieranych i badanych jest aż 10 tysięcy próbek i wykonywanych 100 tysięcy analiz.

– Ręczymy za jakość wody płynącej w naszej w sieci wodociągowej. Natomiast na jakość wody docierającej do kranu może wpłynąć stan i sposób użytkowania instalacji wewnętrznej, która pozostaje pod opieką zarządcy budynku wielolokalowego lub właściciela nieruchomości – mówi Witold Ziomek, prezes MPWiK.

Jeśli mamy więc zastrzeżenia do jakości wody w kranie, to niemal na pewno problem tkwi w instalacji wewnętrznej budynku. ●